

10 sytuacji, w których kobiety mają lepiej



W środowiskach zbliżonych do kobiecych panuje przekonanie, że mężczyźni mają lepiej w życiu, że łatwiej im z tym czy z tamtym. Trudno odmówić racji niektórym stwierdzeniom, jak i trudno spierać się, że bezdomny nie ma wspaniałego widoku w nocy. Wszystko to tylko pozory i zła optyka na sprawę. I choć nie przejdzie mi przez gardło stwierdzenie, że czasem chciałbym być kobietą, to jednak sądzę, że panie mają lepiej w życiu. Dlaczego?

1. Nie muszą się wysilać, żeby pojąć potrzeby partnera

Facet jest konstrukcją prostą i zrozumiałą. Jego potrzeby są jasno sformułowane i niezmiennie – jedzenie, picie, czysta koszula, sen i... no, to drugie na „s”. Jak to się ma do kobiet?

A komu my tym sposobem ułatwiamy życie? Kto ma lepiej? Oczywiście, kobiety. Nie musicie wikłać się zgadywanki „o co chodzi”, mozolić się na łączenie wątków, które nie powinny mieć związku, rozpatrywać wieloznaczności wyrazów, tonu głosu, wpływu księżyca, etc. Wystarczy głodnemu dać jeść, zmęczonemu dać spać, spragnionemu dać...

2. Otaczane są troską

Faceci znają swoje potrzeby i chcą, by były one rozumiane przez ich partnerki. Dlatego też nie pozostawiają kobiet na pastwę domysłów, ale dobitnie pokazują, co jest dla nich ważne. W klubie, jeśli tylko spostrzegą, że dziewczynie kończy się drink, podejda, postawią kolejnego. Spragnionego trzeba napoić. Kiedy zaproszą dziewczynę na kolację, to przecież nie dlatego, że nie stać jej na restaurację. Pokazują, że nie ma kto im gotować i muszą błąkać się po obcych miejscach. Oferują też niezwłoczną gotowość na amory, dając do zrozumienia partnerce, że doceniają nie tylko jej intelekt, ale i urodę. I czasami, aby podkreślić jak ważną potrzebą dla mężczyzny jest sen, mogą wyjść nad ranem bez kłopotania jej budzeniem.

3. Nie płacą

Czy kobiety płacą cokolwiek za te lekcje? Otóż nic. Drinki, kolacje, kwiaty, bilety, hotele – za wszystko płaci facet. Nawet sam system temu sprzyja, bo za wejście do klubu panie przecież nie płacą. A to wszystko kosztuje. Nawet otwarcie drzwi, ustąpienie miejsca, kupno bukietu kwiatów ma swój koszt. Drzwi trzeba pociągnąć, podróż przestać, do kwiaciarni dojść, a to kosztuje masę męskiej energii (tajemnica, dlaczego jedzenie jest dla faceta takie ważne, rozwiązana).

4. Mają wolną wolę

Kobieta jest znacznie bardziej niezależna od mężczyzny. Pozostając w przykładzie klubowym, czy innym balu, weselu lub chrzcinach, kiedy ktoś kobiecie stawia alkohol, ta może odmówić i nic się nie dzieje. Może powiedzieć nie piję, dziękuje i koniec tematu. Facet absolutnie tak nie może.

Kobieta ma też możliwość, taką wrodzoną umiejętność, czy cechę, która pozwala jej się bawić bez alkoholu. A przez „bawić się” rozumie się nawet taniec i, co niepojęte, czerpanie z niego przyjemności. Imponująca dla całej pałającej zazdrością męskiej rasy wolność wyboru.

5. Nie noszą garniturów

Imprezy oficjalne to w ogóle ciekawa sprawa. Weźmy na przykład, żeby nie używać słów nieparlamentarnych, „lipcowe wesele”. Panie dobierając sobie kreację, mogą wybrać lekką sukienkę dostosowaną do gorącego lata lub jakąś grubszą kreację odpowiednią na uroczystość w chłodne dni. Garnitur natomiast, choćby był i szyty na miarę z najlepszych tkanin, kiedy żar poleje się z nieba gotuje żywcem swojego nosiciela. Wtedy patrząc na kwitnącą i zrelaksowaną partnerkę w przewiewnej sukience każdy facet na własnej skórze najlepiej odczuwa, że kobiety mają lepiej.

6. Wyglądają lepiej od facetów

I to w niemal każdej możliwej konfiguracji. Kobieta może założyć męskie ciuchy i jest co najmniej ok. Facet w damskim stroju wzbudza politowanie lub agresję (zależy od opiniującego). Co więcej, panie mogą bez żenady przeglądać męskie półki z ubraniami, a nawet bez skrupowania przymierzać czy kupować te ciuchy. Facet za samo pomylenie działu damskiego z męskim zapłaci miesiącami wyrzutów sumienia. Kobiety nawet bez stroju wyglądają lepiej, niż najlepiej ubrany facet, a rzeczony jako golas stanowi po prostu widok przykry i śmieszny.

7. Mogą płakać

Kobiety mogą do woli płakać. Publicznie, w samotności, ze smutku, z radości, z filmu, bez powodu. I nikogo to nie dziwi. Nie to, żeby ktoś mężczyznom tego zabraniał. Możemy też płakać, ale nie robimy tego z obawy przed odwodnieniem, a odwadniać się jak wiadomo mężczyźni nie wolno, bo nigdy nie wiadomo czy nie czai się jakaś okazja do zagotowania się w garniturze, jak również nie ma pewności czy ktoś

spragnionemu mężczyźnie napój w ogóle poda.

8. Zawsze mają rację

Kobietom generalnie więcej uchodzi płazem. Żona wgniotła zderzak twojego czterokołowego przyjaciela? Nie zrugasz jej, bo wyszedłbyś na bezlitosnego maniaka i drania. Zatrzymała ją policja? W uroczym rozkojarzeniu oznajmi, że się pomyliła wjeżdżając pod zakaz i odjedzie z upomnieniem. Spróbuj chłopie zrobić to samo i zaliczysz alkomat, a wysokość kary wyrażona w polskich złotych sięgnie sufitu. Co tu się z resztą dziwić, kobiety zawsze mają rację, którą są gotowe asertywnie artykułować zdecydowanym tonem (faceci błędnie określają to mianem kłótni).

9. Zawsze mają towarzystwo

Dajmy na to, wyjdzie do toalety. Stary, idziemy do ubikacji... nie zapytał swojego kumpla nigdy żaden facet. Kobićki za to nieskrępowane takimi konsensami nie mają z tym problemu. Zawsze znajdą sobie drugą chętną na taki spacer. Ucieszone, rozluźnione, wzajem będą dodawały sobie otuchy w tym po co idą. Facet za to samotny smętnie snuje się w kierunku „trójkącika”, a tam? Nic. Zero kolejki. Żeby choć gębę było do kogo otworzyć, ale nie, pusto. Osiem pisuarów i żywego ducha. Przechodząc mija sznur pań w kolejeczce pochłoniętych przyjemną konwersacją i myśli: tym to dobrze, takie to pożyją.

10. Statystycznie...

I rzeczywiście, i się nie pomyli. Jakby na to nie patrzeć, jakby nawet i odrzucać prawdziwość całego powyższego wywodu, to że kobiety mają lepiej w życiu świadczą liczby. W końcu statystycznie, kto żyje dłużej? Kobiety. A skoro tak, to kto ma lepsze życie?